Biuletyn informacyjny
Konfederacji Polski Niepodległej

nr 63	pismo wewnątrzorganizacyjne	marzec 1994

BUDŻET BIEDY

Te słowa Krzysztofa Króla, wypowiedziane po uchwaleniu ustawy budżetowej na 1994 r., najkrócej ale i najcelniej ujmują istotę rzeczy. I nie chodzi tutaj tylko o to, że tak na dobrą sprawę nie ma czym dzielić. Budżet państwa bowiem z jednej strony jest rezultatem określonej polityki, z drugiej, w poważnym stopniu tę politykę determinuje. Budżet biedy jest rezultatem polityki biedy uprawianej w Polsce konsekwentnie od niepamiętnych czasów. W okresie PRL-u politykę tę uprawiali komuniści, po 1989 roku kolejne rządy solidarnościowe, a od września 1993 r. uprawiają ją "czerwoni liberałowie" spod znaku SLD. Bez względu na to, czego byśmy nie powiedzieli o różnicach między koncepcjami gospodarczymi realizowanymi w tych jakże różnych okresach, a były to koncepcje bardzo różne, wszystkie one miały jedną wspólną cechę. W wyniku ich realizacji pogłębiało się i pogłębia ubóstwo społeczeństwa. Ale jest i druga strona medalu. Jednym ze skutków realizacji dotychczasowej polityki jest niezwykle szybkie, łatwe i bardzo niejasne bogacenie się starej i nowej nomenklatury. Drugim jest osłabienie potencjału gospodarki polskiej i systematyczne ograniczenie jej zdolności do rywalizacji z obcymi konkurentami nie tylko na rynkach zagranicznych, ale także na rynku krajowym. Dlatego też ilekroć zastanawiamy się nad sensownością takiej czy innej polityki gospodarczej, zawsze należy sobie zadawać pytanie, kto na takiej polityce zyskuje, a kto traci.

Budżet biedy uchwalony niedawno przez Sejm, w sposób istotny determinuje politykę gospodarczą na 1994 r. Jego konstrukcja uniemożliwia przełamanie recesji, nie daje szansy na ożywienie produkcji, zmniejszenie bezrobocia, zahamowanie negatywnych tendencji w gospodarce polskiej.

Wręcz przeciwnie. Wszystkie negatywne zjawiska, w wyniku realizacji tego budżetu, przybiorą na sile. I przede wszystkim w tym sensie jest to budżet biedy. Kiedy naszej gospodarce zafundowano plan Sacha – Balcerowicza, KPN ostrzegała przed fatalnymi konsekwencjami urzeczywistnienia tej koncepcji. Uznano nas wtedy za ugrupowanie antyreformatorskie. Dzisiaj mamy zrujnowaną gospodarkę i trzy milionowe bezrobocie. Teraz również ostrzegamy przed skutkami przyjęcia takiego budżetu i kontynuacji dotychczasowej polityki, proponując jednocześnie alternatywne rozwiązania.

Poniżej zamieszczamy uchwałę Rady Politycznej KPN w sprawie ustawy budżetowej, którą warto zapamiętać. Nie łudzimy się jednak, że reformatorzy biedy zechcą nasze ostrzeżenia potraktować poważnie. Będą po swojemu reformowali dalej.

Jerzy Wawrowski

Warszawa, 05.03.1994 r.

UCHWAŁA Rady Politycznej Konfederacji Polski Niepodległej w sprawie ustawy budżetowej na 1994 r.

Uchwalenie przez większość sejmową ustawy budżetowej przesądza, że w najbliższych miesiącach nastąpi dalsze pogorszenie warunków bytowych przeważającej części społeczeństwa. Budżet nie daje szans na rozwój gospodarczy, oddłużenie przedsiębiorstw, tworzenie nowych miejsc pracy, wprowadzenie uczciwych i sprawiedliwych mechanizmów ekonomicznych.

W tej sytuacji opór społeczny jest nie tylko usprawiedliwiony i zrozumiały ale i konieczny. Skoro Sejm nie powstrzymał rządu przed kontynuowaniem polityki dławiącej gospodarkę narodową i ubożenia społeczeństwa – jedyną szansą doprowadzenia do radykalnych zmian na lepsze stają się jedynie masowe protesty społeczne.

Rada Polityczna
Konfederacji Polski Niepodległej

Warszawa, 05.03.1994 r.

Uchwała Rady Politycznej Konfederacji Polski Niepodległej w sprawie zmniejszenia przez Rosję dostaw gazu ziemnego dla Ukrainy i Białorusi

Decyzja rosyjska o drastycznym zmniejszeniu dostaw gazu ziemnego dla Ukrainy i Białorusi, podjęta nagle, cztery tygodnie przed wyborami parlamentarnymi na Ukrainie i w obliczu zbliżających się wyborów na Białorusi ma wyraźny charakter polityczny i jest jaskrawym przejawem odradzających się w Moskwie tendencji imperialnych i hegemonistycznych. Podnoszone argumenty finansowe są o tyle wątpliwe, że Rosja daleka jest od rozliczenia ogromnych nakładów, jakie na jej przemysł wydobycia paliw płynnych przez dziesiątki lat świadczyła Ukraina i Białoruś.

Rada Polityczna KPN protestuje przeciwko takim działaniom rosyjskim i zobowiązuje Klub Parlamentarny KPN aby zgłosił, na najbliższym posiedzeniu Sejmu RP projekt rezolucji w tej sprawie.

Rada Polityczna
Konfederacji Polski Niepodległej

BUDŻET UCHWALONY

Sejm uchwalił ustawę budżetową na 1994 rok. Odrzucone zostały niemal wszystkie poprawki do budżetu zgłoszone głównie przez posłów partii opozycyjnych, w tym alternatywne rozwiązania budżetowe przedstawione przez KPN i przesunięcia wydatków finansowych zaproponowane przez UD.

Koalicja SLD, PSL nie zgodziła się m.in. na zwiększenie wydatków na oświatę, kulturę, sztukę, naukę, służbę zdrowia. Odrzucone zostały wnioski o przeznaczenie większych funduszy na pomoc społeczną. Nie przeszła poprawka mająca na celu zagwarantowanie funduszy na podwyżki rent i emerytur w IV kwartale bieżącego roku. Koalicja rządowa odrzuciła poprawkę zwiększającą Fundusz Pracy, zmierzającą do przedłużenia zasiłków dla bezrobotnych w rejonach o szczególnym zagrożeniu bezrobociem i na aktywne formy walki z bezrobociem. Odrzucono wniosek w sprawie wykonania gwarancji ustawowych na podwyżkę płac w sferze budżetowej. Nie przeszedł nawet wniosek w sprawie przeznaczenia 1,5 miliarda złotych na dofinansowanie szkół polskich na Litwie i Białorusi. Nie zaopiniowano także wniosków w sprawie uszczelnienia granic, zwiększenia i modernizacji przejść granicznych oraz dofinansowania tworzonej obecnie policji celnej.

Przeszły natomiast wszystkie podwyżki cen, które rząd zaproponował na 1994 rok.

W klubach koalicji PSL, SLD przed tym głosowaniem wprowadzono ostrą dyscyplinę lecz mimo to w klubie SLD czterech posłów zagłosowało przeciwko budżetowi. Byli to posłowie Stanisław Wiśniewski (wiceprzewodniczący OPZZ), Piotr Ikonowicz, Andrzej Lipski i Cezary Miżejewski. W SLD zapowiedziano wcześniej, że głosowanie przeciw budżetowi oznacza wyrzucenie z klubu parlamentarnego.

W całości za budżetem zagłosował klub PSL. Unia Pracy podzieliła się w głosowaniu. Unia Demokratyczna głosowała przeciw lecz jeden z jej posłów – Janusz Onyszkiewicz – poparł budżet. BBWR wstrzymał się od głosu.

Jedynym klubem, który w całości zagłosował przeciwko ustawie budżetowej był klub KPN.

Sejm uchwalił także uchwałę o kierunkach prywatyzacji na 1994 rok. Decyzja w tej sprawie zapadła głównie głosami posłów SLD i UD. Oni też zadecydowali o tym, że odrzucono poprawkę do uchwały na mocy której Parlament sprawowałby kontrolę nad procesem prywatyzacji.

Poszczególne kluby poselskie głosowały nad ustawą budżetową następująco:

(za – przeciw – wstrzymało się)

Sojusz Lewicy Demokratycznej 171 – 4 – 0

Polski Stronnictwo Ludowe 121 – 0 – 0

Unia Demokratyczna 1 – 66 – 1

Unia Pracy 1 – 27 – 7

Konfederacja Polski Niepodległej 0 – 17 – 0

Bezpartyjny Blok Wspierania Reform 0 – 0 – 15

Mniejszość Niemiecka 0 – 0 – 4

Posłowie niezależni 3 – 1 – 0

W głosowaniu udział wzięło 431 posłów. Za budżetem głosowało – 289, przeciw – 115, wstrzymało się – 27, nie głosowało – 29.

Andrzej Tadeusz Mazurkiewicz

KOMUNIKAT PRASOWY

KPN O BUDŻECIE

Konfederacja Polski Niepodległej stwierdza z niepokojem, że najważniejsza ustawa jaką jest budżet państwa wskazuje na to, że w 1994 roku rząd koalicyjny SLD - PSL będzie kontynuował politykę czterech ostatnich ekip rządowych.

KPN przestrzegała i przestrzega nadal przed tego typu działaniami. Decyzje rządu PSL i SLD doprowadzą jedynie do pogłębienia recesji gospodarczej, zubożenia społeczeństwa i wzrostu bezrobocia. Ustalenie na niskim poziomie deficytu budżetowego wskazuje bez wątpienia na to, że obecna koalicja - podobnie jak i poprzednie rządy - ugięła się pod naciskiem Banku Światowego i Międzynarodowego Funduszu Walutowego.

Szczególnie niepokojące są propozycje wprowadzenia szeregu podwyżek, w tym wysokich podwyżek cen nośników energii. Doprowadzi to w przemyśle do wzrostu kosztów wytwarzania i w rezultacie uderzy najbardziej w społeczeństwo poprzez pojawienie się na rynku coraz droższych towarów. Niska rewaloryzacja płac w sferze budżetowej oraz rewaloryzacja rent i emerytur zostanie pochłonięta na przestrzeni najbliższych miesięcy przez wzrost kosztów utrzymania. Doprowadzić to może do fali niezadowolenia i wybuchu fali strajków.

Za tego typu budżetem Konfederacja Polski Niepodległej głosować nie może. Apelowaliśmy do tej pory o rozsądek i stawianie dobra państwa na pierwszym miejscu. Nasze postulaty nie znalazły jednak zrozumienia. Po uchwaleniu budżetu, działania koalicji PSL - SLD nie znajdą żadnego usprawiedliwienia.

Andrzej Tadeusz Mazurkiewicz

Wystąpienie Przwodniczącego KPN, LESZKA MOCZULSKIEGO, w debacie budżetowej

Panie Marszałku! Panie Premierze! Panie Posłanki i Posłowie zebrani na tej sali! Właściwie można by było powiedzieć, że debata, którą prowadzimy od rana ze słabnącą energią, ze słabnącym zapałem, jest w istocie niepotrzebna. W sytuacji, kiedy kluby parlamentarne zajmują bardzo twarde stanowisko, jeszcze bardziej utwardzone nową dyscypliną partyjną, w sytuacji kiedy przemawia się do pustych ław poselskich wszystkie argumenty są właściwie tak jak groch rzucany o zimną ścianę politycznej obojętności, zbudowaną z partykularnych interesów politycznych, może także z partykularnych interesów jednostkowych.

Ale jednak ta debata ma jakiś sens, ponieważ ta debata przez to, co się tutaj mówi i przez to, czego do tej pory przynajmniej nie powiedziano, ujawania zasadniczą prawdę, nie przed obecnymi na tej sali, bo myślę, że tutaj ta prawda powinna być znana powszechnie, ujawnia tę prawdę przed społeczeństwem, a mianowicie, że coraz bardziej widoczne jest, jak rozchodzą się drogi tych, którzy rządzą i drogi tych, którzy są rządzeni.

Wysoki Sejmie! Truizmem jest stwierdzenie, że jedynym nadrzędnym, najważniejszym celem władzy państwowej powinno być dobro obywateli. Truizmem jest przypominanie, że gospodarka – cytuję Ojca Świętego Jana Pawła II – ma sens o tyle tylko, o ile zaspakaja potrzeby społeczne. I między tymi, wydawałoby się, truizmami, a praktyką polityczną, kontynuowaną nieprzerwanie, ciągle zachodzi zasadnicza fundamentalna rozbieżność.

Mówiło się na tej sali o kontynuacji. Jedni przyznawali jakąś kontynuację, inni zaprzeczali jakiejś tam kontynuacji, ale ja sądzę, że trzeba przede wszystkim zwrócić uwagę na to, że nie od czterech, ale od czterdziestu, czy więcej lat, mamy do czynienia z kontynuacją pewnej linii politycznej, w której interes człowieka jest interesem podrzędnym. Interes władzy, interes systemu, interes ustroju, interes gospodarki, interes oderwanych pojęć, które bardzo łatwo przetłumaczyć na konkretne dla kogoś wartości, jest nadrzędny. Natomiast o ludziach przez całe dziesiątki lat przypominano sobie wtedy, kiedy ci ludzie zbuntowani wychodzili na ulicę.

A od czterech lat, kiedy mamy system niewątpliwie demokratyczny, i kiedy są lepsze formy wyrażania swojej woli przez społeczeństwo, to o tych ludziach przypomina się prawie co roku. Bo prawie co roku są wybory.

Proszę Wysokiego Sejmu! Po raz kolejny ta izba sprzeniewierza się mandatowi, który otrzymała. Jest to już trzecia kolejna izba od roku 1989 i za każdym razem mandat społeczny był taki sam. Niezależnie od tego, na kogo padały głosy. Od trzech lat ten mandat polegał na tym, aby Sejm Rzeczypospolitej Polskiej doprowadził do zasadniczej zmiany polityki, w której interes zwykłego człowieka i interes społeczeństwa stanie się interesem nadrzędnym. Takie było rozstrzygnięcie wyborcze w roku 1989, w roku 1991 i takie było rozstrzygnięcie wyborcze we wrześniu 1993 r. I jeżeli wybory powtarzają się tak często, to między innymi a może głównie dlatego, że wszystkie te wybierane parlamenty sprzeniewierzyły się woli wyborców i nie zrealizowały mandatu, który otrzymały. Czy następne wybory też przyniosą podobne społeczne rozczarowanie?

Mówimy o budżecie i tak jak tutaj słyszeliśmy, można sprawę budżetu utopić w tysiącu szczegółowych problemów. Można zastanawiać się o ile są słuszne, czy niesłuszne prognozy. Można zastanawiać się, czy w tym, czy w innym fragmencie ten budżet powinien wyglądać tak, czy inaczej, ale powiedzmy to bardzo wyraźnie, jest to tylko zasłanianie pewnej rzeczywistości. Rzeczywistości, w której po raz kolejny, ci którzy rządzą Polską, nie są w stanie sprostać nie tylko swoim obowiązkom, ale przede wszystkim nie są w stanie sprostać oczekiwaniom społeczeństwa.

W ciągu ostatnich dni przejrzałem ponad 100 listów, które właśnie do mnie napłynęły. I miałem ochotę całą tę listę stukilkudziesięciu bardzo różnych ludzi, z adresami przeczytać tutaj. Jest kilka choćby tylko nazwisk, jest pan Zenon Ramocki, pracownik fabryczny z Wrocławia, od roku nie płacący komornego, jest inwalida wojenny pan Janusz Majtas, jest rolniczka gdzieś spod chełmskiego, samotnie prowadząca gospodarstwo pani Maria Jakóła, jest człowiek, który wrócił z Wielkiej Brytanii, mieszka w gorzowskim, nazywa się Andrzej Pietrzak – i pyta, czy bez łapówek można tutaj cokolwiek zorganizować. Jest Zofia Balicka studentka, która przerwała studia, ponieważ problemem jej rodziny nie są studia córki, lecz jedzenie do końca miesiąca. Jest bezrobotny Maciej Siemiński.

Proszę Wysokiej Izby, zbliżamy się chyba do kresu wydajności naszej gospodarki. Proszę nie zamykać oczu. Z roku na rok, ten budżet, jest budżetem coraz trudniejszym. Co będzie za rok z obecnym budżetem?

Proszę Wysokiej Izby, zbliżamy się do kresu wydajności działania całego aparatu państwowego. Nie tylko przez korupcję, nie tylko przez erozję. Zbliżamy się do pewnego egzystencjalnego kresu społeczeństwa. Bo jeżeli już w efekcie takich, czy innych procesów, ale procesów sterowanych, kierowanych przez rząd, prawie że zrównuje się ilość osób, które nie pracują, z ilością osób, które pracują, to zbliżamy się do kresu pewnej wydolności społecznej. Jeśli państwo, jeśli rząd, jeśli panie posłanki, jeżeli panowie posłowie, jeżeli my wszyscy nie będziemy chcieli zobaczyć tej podstawowej prawdy o Polsce, jeżeli nie będziemy chcieli zobaczyć, że jakby wyczerpują się już również demokratyczne, skonwencjonalizowane metody ratowania tego kraju, jeśli tego nie zobaczymy, to Polska tak długo wisząca nad przepaścią, może w nią runąć.

Jeśli zabieram głos w taki sposób, to chcę zwrócić uwagę Wysokiej Izby, że może wreszcie ta debata budżetowa, w której wychodzi całkowita niemożność rządu, całkowita niemożność jednej, drugiej, trzeciej i czwartej opozycji, stanie się tym ostatecznym sygnałem ostrzegawczym. Bo na wiosnę, bo na jesień może być za późno. (Oklaski)

Wystąpienie Wojciecha Błasiaka w debacie budżetowej

Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoki Sejmie! Panie i Panowie! Klub KPN przedstawił swoje stanowisko na temat projektu budżetu państwa na 94 rok już w pierwszym jego czytaniu i uzasadnił nasze stanowisko na tyle, że wniosek z niego wynikał następujący, iż sama konstrukcja tego budżetu jest zła i nie nadaje się do poprawek w komisjach. Stwierdziliśmy, że pod względem merytorycznym ten budżet jest wadliwie skonstruowany. Dwa główne zarzuty, jakie były wysunięte, dotyczyły wysokości deficytu budżetowego

(5%), i sposobu finansowania tego deficytu. Jeśli chodzi o pierwszą kwestię, taka wysokość deficytu nie ma uzasadnienia w tezie o walce z inflacją. Jeśli chodzi o drugą, proponowany sposób finansowania deficytu pogłębia kryzys finansów publicznych.

W trakcie prac komisji sejmowych do projektu budżetu nie zostały wniesione na tyle istotne poprawki, żeby można było zmienić nasze stanowisko. Podobnie ma się rzecz w przypadku autopoprawek rządu. Miały one charakter w istocie kosmetyczny.

Więc w zasadzie moglibyśmy się ograniczyć do powtórzenia naszych argumentów z poprzedniej debaty i za takim podejściem przemawiałby również fakt, że w istocie zasadnicza dyskusja merytoryczna nad tym budżetem jest pozorowana.

Koalicja, niezależnie od argumentów, musi doprowadzić do jego uchwalenia, gdyż jest to w tych warunkach możliwość uniknięcia rozwiązania Sejmu. Mimo to uważamy, że należy dokonać jednak oceny tego budżetu po raz wtóry i przedstawić również konstruktywne wnioski natury zasadniczej. Do takiego stanowiska skłania nas jeden argument. Jeżeli nie troska o interesy narodu i dobro Rzeczypospolitej, to niezadowolenie i protesty społeczne zmuszą koalicję do zasadniczej zmiany budżetu jeszcze w ciągu tego roku. Mamy nadzieję, że ta zasadnicza zmiana nastąpi możliwie szybko, zanim realizacja budżetu w jego obecnym kształcie poczyni naszym zdaniem nieodwracalne szkody gospodarcze i społeczne.

Koalicja twierdziła i twierdzi, że nie ma innego wyjścia i ten budżet jest jedyny, słuszny i nie ma dla niego alternatywy. Wydaje nam się, że jest to nieprawda. Podstawą całej konstrukcji tego budżetu – na co zwracaliśmy uwagę już poprzednio – jest teza, iż deficyt budżetowy w istocie nie może przekroczyć magicznej od wielu lat cyfry 5%. Dlaczego? Na podstawie jakich warunków symulacyjnych, na podstawie jakiej argumentacji logicznej strona koalicyjno-rządowa twierdzi, że 5% deficytu budżetowego, to jest dobry deficyt, a 5,8 na przykład i 16,1 czy 9,5 to już jest niedobry deficyt budżetowy?

Jeszcze raz pragniemy publicznie oświadczyć, że rozpowszechniana przez kolejne rządy, realizujące od 1988 r. program dostosowawczy Międzynarodowego Funduszu Walutowego, nazywany od nazwiska jednego z jego podwykonawców, tzw. programem Balcerowicza i lansowana w ramach tego programu teza, iż wysokość deficytu wynika z konieczności zwalczania inflacji, jest nieprawdziwa. Nikt nie udowodnił ani logicznie, ani symulacyjnie, że istnieje związek między tym poziomem deficytu a tą wysokością inflacji.

Skąd się bierze magiczna cyfra 5%? Niezależnie od tego, czy to jest 4,1, czy 5,2. Otóż ta cyfra naszym zdaniem nie wynika z potrzeb polskiej gospodarki, z potrzeb polskiego społeczeństwa. Ta cyfra nie jest również wynikiem optymalizacji decyzji ekonomicznej. Ta cyfra wynika z realizacji charakterystycznej dla programów dostosowawczych Międzynarodowego Funduszu Walutowego, dla wszystkich krajów Trzeciego i Czwartego Świata, polityki gospodarczej i w istocie nie polskiej polityki gospodarczej prowadzonej również przez ten rząd.

Inflacja w Polsce – co chcemy również po raz któryś publicznie podkreślić, bo to jest rzadka okazja, kiedy można unikać głębokiej cenzury merytorycznej środków masowego przekazu – miała i ma charakter kosztowy, a nie popytowy. Jej głównym źródłem są decyzje rządu podnoszące koszty wytwarzania towarów i usług. Jak podał Narodowy Bank Polski, w trzech pierwszych kwartałach 1993 r., blisko 70% przyrostu inflacji wynikało z decyzji rządowych, podnoszących ceny urzędowe, głównie ceny energii i jej nośników. Oznaczałoby to, że najprawdopodobniej bez rządowych decyzji inflacja w tym roku w Polsce mogłaby być ograniczona do poziomu nawet poniżej 10%. Tymczasem w projekcie budżetu planuje się kolejne podwyżki cen urzędowych, przede wszystkim energii elektrycznej. Rząd przemilcza przy tym, co jest bardzo ważne, i ukrywa przed opinią publiczną fakt, że podwyżki cen energii elektrycznej w Polsce są w sensie ekonomicznym absurdalne. Za 10 miesięcy 1993 r. wynik finansowy brutto energetyki wyniósł 17,3 bln zł in plus, a netto 9,4 bln. Podnoszenie cen energii jest ekonomicznie bezzasadnym działaniem uderzającym w rodzimą gospodarkę i społeczeństwo.

O co więc tutaj tak naprawdę chodzi? Otóż rząd ten, podobnie jak i poprzedni realizuje ustalenia zawarte z Bankiem Światowym w 1990 r., w myśl których, w zamian za 250 mln dolarów kredytu rząd ówczesny zobowiązał się, że do końca 1996 r. ceny energii elektrycznej osiągną w Polsce poziom cen zacho-

dnioeuropejskich. Intencją takich podwyżek jest w istocie likwidacja w sposób strukturalny rezerwy rentowności polskiego przemysłu przetwórczego. Niskie koszty wytwarzania energii w Polsce oraz taniość siły roboczej stanowiły główny atut ekonomiczny polskiego przemysłu wobec bardziej nowoczesnych i rentownych przemysłów Zachodniej Europy. Likwidacja tej rezerwy rentowności w postaci taniości energii skazuje nas na strukturalną nierentowność całych gałęzi polskiego przemysłu. Ten zapis projektu budżetu jest niczym nie osłoniętą realizacją obcych interesów gospodarczych na niekorzyść polskiej gospodarki, na niekorzyść polskiego przemysłu. I tutaj żaden argument ekonomiczny nie wchodzi w grę. Dodajmy, że za tymi decyzjami, strukturalnie sprzecznymi z interesami polskiej gospodarki, pójdzie kolejna fala inflacji, którą rząd zamierza podobno zwalczać.

Jest coś dziwnego w tym, że w kraju, gdzie bezrobocie niebawem przekroczy 3 mln osób i gdzie recesja sięgnęła 40%, bez przerwy mówi się o walce z inflacją jako o pierwszorzędnym celu. W tym szaleństwie musi o coś chodzić, bo nie sądzę, żeby można było w tak beztroski sposób uznawać walkę z inflacją za cel pierwszorzędny. Otóż naszym zdaniem, za tymi uzasadnieniami celu pierwszorzędnego, jakim jest walka z inflacją, chodziło o ograniczenie podaży pieniądza poniżej progu bezpieczeństwa gospodarczego, co wywołuje i wywoływało sztuczną recesję, stymulowało masowe bezrobocie i sztuczne zadłużanie polskich przedsiębiorstw oraz zatory płatnicze, co uderzało i uderza w całą naszą gospodarkę. Uważamy, że projekt polityki pieniężnej przygotowany przez Narodowy Bank Polski, a będący kontynuacją polityki sztucznego ograniczenia podaży pieniądza w imię walki z nie istniejącą infalcją popytową jest jawnie sprzeczny z polskimi interesami gospodarczymi.

Uważamy, że sfinansowanie 2/3 deficytu budżetowego poprzez dodatkowe zadłużanie się w bankach komercyjnych jest szkodliwe gospodarczo. W istocie oznacza to finansowanie tego deficytu z oszczędności ludności, bo te właśnie oszczędności są zdeponowane w systemie bankowym, a to oznacza przeniesienie popytu konsumpcyjnego z gospodarstw domowych na popyt budżetowy. Uważamy za rzecz zasadniczą, aby całość deficytu budżetowego w wysokości 83 bln zł została sfinansowana przez dodatkową emisję pieniądza z Banku Centralnego. Uważamy również, że to jest za mało. Według koncepcji przez nas opracowanej powinna nastąpić radykalna zmiana w polityce obsługi długu wewnętrznego i za zasadnicze uważamy rozwiązanie problemu zadłużenia przedsiębiorstw państwowych. Jest to warunek wyjściowy uruchomienia procesów wzrostu gospodarczego. Według naszej koncepcji, obsługa długu wewnętrznego powinna zostać przejęta przez Narodowy Bank Polski, czyli że wszystkie papiery wartościowe dłużne rządu, które są w ręku banków komercyjnych i ludności powinny zostać w ciągu bieżącego roku skupione w ręku Narodowego Banku Polskiego i ten wewnętrzny dług powinien zostać skoncentrowany wyłącznie w polskim Banku Centralnym. Nie widzimy również powodów, aby państwo płaciło z tego tytułu jakiekolwiek odsetki Narodowemu Bankowi Polskiemu, ponieważ kreacja pieniądza jest immanentną funkcją państwa. (Oklaski)

GROCHEM O ŚCIANĘ

3 marca odbyła się w Sejmie konferencja prasowa KPN, na której działacze Konfederacji poinformowali, że KPN wnosi nowy projekt ustawy zobowiązujący Ministra Spraw Wewnętrznych do ujawniania na żądanie sądu lub prokuratury, teczek współpracowników UB i SB.

Poseł Krzysztof Kamiński poinformował, że nowelizacja taka jest niezbędna gdyż do tej pory w sprawach dotyczących morderstw politycznych sprawcy są nie wykryci. Dzieje się tak m.in. w sprawie Pyjasa, Tokarczyka, ks. Suchodolca, ks. Zycha i innych.

Rzecznik Prasowy KPN, Andrzej T. Mazurkiewicz przedstawił stanowisko KPN-u w sprawie budżetu. Powiedział m.in., że KPN uznaje ten budżet za budżet wymierzony w społeczeństwo oraz, że jego uchwalenie doprowadzi do wzrostu niezadowolenia społecznego.

Nazajutrz, 4 marca odbyła się w Sejmie kolejna konferencja prasowa KPN poświęcona sprawcom blokowania poprawek zgłoszonych przez Konfederację do ustawy budżetowej. Komisja Budżetu i Finansów robiła bowiem dosłownie wszystko, aby nasze poprawki odrzucić ze względów formalnych. Poprawki KPN, były zgodne z literą prawa lecz zmieniały kształt bu-

dżetu w sposób zasadniczy. Posłowie koalicji rządowej usiłowali cały czas podważyć ich sens, a gdy to im się nie udało, odrzucali je jako niezgodne z prawem lub regulaminem Sejmu. To skandaliczne zachowanie posłów koalicji skrytykował poseł Dariusz Wójcik nazywając je "bezczelną arogancją władzy".

Po tej konferencji, Prezydium Sejmu stwierdziło, że poprawki zgłoszone przez KPN są prawidłowe i będą poddane pod głosowanie.

Konferencje prasowe zorganizowane w dniach 3 i 4 marca były kolejnymi konferencjami przemilczanymi przez prasę i środki masowego przekazu. Dzieje się tak nadal pomimo, iż w konferencjach uczestniczy dość spora liczba dziennikarzy. Ciekawe, kto blokuje ich teksty.

A.T.M.

CZY NASTĄPI CIĄG DALSZY SPRAWY PYJASA, TOKARCZYKA I INNYCH ?

Do Sejmu wpłynął projekt nowelizacji ustawy "o urzędzie Ministra Spraw Wewnętrznych" zgłoszony przez Konfederację Polski Niepodległej. Celem nowelizacji jest umożliwienie sądom zapoznania się z aktami MSW dotyczącymi tajnych współpracowników SB i UB w przypadku, gdy w grę wchodzi sprawa o morderstwo.

Do tej pory MSW odmawiało ujawnienia tych danych. Było tak w dziewięciu przypadkach. Liczne postępowania karne zmierzające do wykrycia sprawców zbrodni zostały umorzone z powodu odmowy MSW. Ministerstwo zasłaniało się tajemnicą służbową. Ostatnio zachowanie MSW wzbudziło falę protestów w związku z umorzeniem sprawy Stanisława Pyjasa zamordowanego przez SB w Krakowie w 1977 roku. Ujawnienia akt tajnych współpracowników SB odmówił minister Milczanowski. Podobna sprawa miała miejsce w Stalowej Woli, gdzie zamordowano Zbigniewa Tokarczyka, działacza KPN i podziemnej "Solidarności". W tym przypadku odmówiło dwóch ministrów - Macierewicz i Milczanowski.

KPN w nowelizacji ustawy proponuje aby wprowadzić następujący zapis: "Na żądanie sądu lub prokuratora Minister Spraw Wewnętrznych zezwala na udzielenie informacji lub udostępnia wszelkie materiały archiwalne będące w jego posiadaniu, dotyczące osób wykonujących czynności operacyjno - rozpoznawcze, niezbędne zdaniem sądu lub prokuratora do wykrycia zbrodni godzących w życie ludzkie."

Jeśli zapis ten przejdzie, to wówczas istnieje realna szansa na to, że sądy będą mogły przesłuchiwać tajnych współpracowników których zeznania mogą przyczynić się do wykrycia sprawców zbrodni i ich ukarania. Do tej pory mordercy nadal na wolności.

Andrzej Tadeusz Mazurkiewicz

SKANDAL WOKÓŁ RZĄDU HANNY SUCHOCKIEJ

W Sejmie obradowała Komisja nadzwyczajna do spraw zbadania działalności rządu Hanny Suchockiej. Komisja została powołana dwa miesiące temu i miała zbadać okres od maja do września 1993 roku, kiedy po rozwiązaniu Parlamentu rząd Suchockiej pozostawał poza kontrolą Sejmu.

W czasie posiedzenia komisji poseł Napierała ujawnił, że rząd podzielił między siebie pulę nagród w wysokości 1,5 miliarda złotych. Hanna Suchocka otrzymała 142 miliony, wicepremierzy Goryszewski i Łączkowski po 102,5 mln każdy, ministrowie Rokita, Osiatyński i Flisowski po 93 mln zł. Ile otrzymali pozostali ministrowie nie podano. Nagrody przydzielono w dwóch terminach: 6 czerwca i 28 września 1993 roku. Prawo pozwala na przyznanie jednej nagrody raz na kwartał - w tym przypadku w ciągu czterech miesięcy przyznano nagrody dwa razy.

Posłów zbulwersował szczególnie fakt, że drugą nagrodą członkowie rządu podzielili się 28 września czyli już po ogłoszeniu wyników wyborów do nowego Parlamentu.

Poseł UD Jan Rulewski ostro zaprotestował przeciwko ujawnianiu danych dotyczących wynagrodzeń i nagród pieniężnych członków rządu. W Sejmie poprzedniej kadencji Rulewski jako poseł "Solidarności" mówił zupełnie coś innego.

Posłanka Hanna Suchocka poproszona o komentarz w tej sprawie stwierdziła, że nie ma nic do powiedzenie.

Andrzej Tadeusz Mazurkiewicz

Warszawa 25 luty 1994 r.

Klub Parlamentarny KPN

OŚWIADCZENIE

Poruszenie w opinii publicznej wywołało ujawnienie wysokości premii pieniężnych jakie przyznał sobie poprzedni rząd. Bulwersuje zwłaszcza fakt przyznania premii członkom rządu już po ogłoszeniu wyników wyborów do nowego parlamentu. Przy tej okazji padają także pytania o dodatkowe pieniądze pobierane przez posłów, a mianowicie ryczałt w wysokości 25 mln zł miesięcznie na koszty prowadzenia biur poselskich. Konfederacja Polski Niepodległej uważa, iż społeczeństwo winno być należycie informowane nie tylko o działalności wybranych przez siebie posłów i senatorów oraz działalności członków rządu, lecz także informowane o sprawach finansowych wynikających z tytułu wykonywania tych obowiązków.

W związku z tym wyjaśniamy, w jaki sposób sprawy finansowe są prowadzone w Klubie Parlamentarnym KPN. Ryczałt na prowadzenie biur nie jest pobierany bezpośrednio przez posłów, ale przez skarbnika klubu i rozliczany przez księgowego. Wszystkie pieniądze idą na utrzymanie biur poselskich, organizujących obsługę poselską danego terenu, prowadzących interwencje w obronie skrzywdzonych obywateli itp. W samym roku 1993 biura poselskie KPN prowadziły blisko 10 000 spraw interwencyjnych. Biura poselskie KPN działają we wszystkich miastach wojewódzkich, a ponadto, samodzielne biura poselskie i filie biur poselskich działają w licznych innych miastach i miasteczkach. Biur poselskich KPN i ich filii jest obecnie ponad 350. Z pieniędzy płaconych przez Kancelarię Sejmu średnio na każdą tego typu placówkę przypada niespełna milion pięćset tysięcy złotych miesięcznie. Ponieważ nie pokrywa to kosztu utrzymania biura, resztę pokrywa KPN.

Każde biuro prowadzi normalną księgowość, kontrolowaną przez wydział finansowy KPN a także organa kontrole Kancelarii Sejmu. W toku obecnej kadencji Sejmu trzech posłów wybranych z list KPN, a mianowicie Tadeusz Gąsienica-Łuszczek z okręgu Nowy Sącz, Jan Skrobisz z okręgu Piotrków i Robert Kościelny z Krakowa ostatecznie odmówili przekazywania pieniędzy na biura poselskie KPN; podjęte zostały także próby umieszczania biur poselskich w prywatnym mieszkaniu, zatrudniania krewnych i osób bliskich. Spowodowało to, że chociaż nie mieliśmy żadnych zarzutów do postawy politycznej tych posłów, zostali oni usunięci z Klubu Parlamentarnego Konfederacji Polski Niepodległej. Przy okazji wyjaśniamy, że z pobieranej przez każdego posła diety poselskiej w wysokości 6 mln zł (ponadto posłowie zawodowi pobierają ryczałty), każdy poseł KPN płaci składkę klubową w wysokości 1,5 mln zł oraz różne składki doraźne o średniej wysokości miesięcznej ok. 500 000 zł. Pieniądze te w głównej części idą na dofinansowanie biur poselskich.

Konfederacja Polski Niepodległej
Rzecznik Prasowy
Andrzej Tadeusz Mazurkiewicz

KOŚCIELNY I SKROBISZ POZA KPN-EM

Konfederacja Polski Niepodległej informuje, że posłowie Robert Kościelny i Jan Skrobisz zostali usunięci z Klubu Parlamentarnego KPN i z Konfederacji decyzją Rady Politycznej KPN podjętą w dniu 15 lutego 1994 roku.

Przyczyną podjęcia w/w decyzji była postawa panów Kościelnego i Skrobisza - brak rozliczeń finansowych z pieniędzy otrzymywanych na utrzymanie Biur Poselskich, niepłacenie składek klubowych, brak aktywności w Parlamencie, nieorganizowanie dyżurów poselskich, unikanie spotkań z wyborcami, niewywiązanie się z obowiązków jakie nakładał na nich mandat poselski i przekładanie spraw własnych nad sprawy związane z wykonywaniem mandatu poselskiego. KPN będzie domagała się od panów Kościelnego i Skrobisza rezygnacji z mandatów poselskich oraz zwrotu pieniędzy za kampanię wyborczą do Sejmu.

Biuro Prasowe KPN

PRAWOŚĆ CHARAKTERU

Posłowie Robert Kościelny i Jan Skrobisz zostali usunięci z Klubu Parlamentarnego KPN i z Konfederacji decyzją Rady Politycznej KPN podjętą w dniu 15.02.1994 roku. Decyzja uzasadniona była brakiem rozliczeń finansowych z pieniędzy otrzymywanych na utrzymanie biur poselskich, niepłaceniem składek klubowych oraz niewywiązywaniem się wyżej wymienionych posłów z obowiązków jakie nakładał na nich mandat poselski.

KPN zapowiedziała, że będzie domagała się od panów Kościelnego i Skrobisza rezygnacji z mandatów poselskich lub zwrotu pieniędzy za kampanię wyborczą do Sejmu. Biorąc przykład z Łuszczka-Gąsienicy, Kościelny i Skrobisz nie zamierzają ani złożyć mandatów poselskich, ani zwrócić kosztów kampanii. Uzasadniając swoje stanowisko przytaczają i zapewne przytaczać będą mnóstwo argumentów. Warto więc przypomnieć, że kiedy z Klubu Parlamentarnego KPN sejmu I kadencji odszedł niejaki Andrzej Rychlik, Skrobisz, będąc wówczas Szefem Piotrkowskiego Okręgu KPN, wystosował do Rychlika list, w którym formułuje pod jego adresem żądanie rezygnacji z mandatu lub zwrotu kosztów kampanii. Zarzuca również Rychlikowi, że ten nie wywiązywał się w sposób należyty z pomocy dla Okręgu Piotrkowskiego KPN, a więc nie wywiązywał się należycie z obowiązków posła. Domagając się od Rychlika zwrotu kosztów kampanii lub rezygnacji z mandatu Skrobisz słusznie zresztą twierdził, że człowiek prawego charakteru jedną z tych dwóch decyzji podjąć powinien. Również słuszne było stwierdzenie Skrobisza, że Rychlik, z chwilą opuszczenia konfederackich szeregów, przestał reprezentować swoich wyborców. Wyborcy bowiem, oddając głos na listę partyjną i na kandydata danej partii, oddają głos na określoną opcję polityczną, program, cele jakie partia sobie stawia i metody realizacji tych celów, stosowane przez partię.

Z chwilą, gdy poseł opuści partię z ramienia której został wybrany do parlamentu, przestaje reprezentować opcję, program, cele i metody, a więc tym samym, przestaje reprezentować to wszystko, za czym opowiedzieli się wyborcy. W rezultacie, traci faktycznie mandat społecznego zaufania, jakim obdarzyli go głosujący na niego obywatele. Czasy się jednak zmieniają a wraz z nimi zmieniają się ludzie. Także honores mutant mores. Zarówno Skrobisz, jak i Kościelny zapomnieli (może wygodnie im było zapomnieć) o zasadach, które być może kiedyś na prawdę wyznawali. Dzisiaj stają już twardo na gruncie innych zasad i nie zamierzają rozliczyć się z Klubem Parlamentarnym KPN w taki sposób, w jaki ludzie honoru powinni to zrobić. Zapewne zmieniły się także ich poglądy na temat kryteriów wg których określa się prawość charakteru.

Dzisiaj obaj mogą podać rękę Rychlikowi.

Jerzy Wawrowski

Poniżej zamieszczamy list p. Skrobisza do p. Andrzeja Rychlika

Piotrków Tryb. 17.07.1992 r.

W związku ze złożoną przez Pana rezygnacją z uczestnictwa w Klubie Parlamentarnym Konfederacji Polski Niepodległej, wyrażamy zadowolenie z podjętej przez Pana decyzji.

Jednocześnie oczekujemy na podjęcie następnych działań.

1) Zwrotu kosztów kampanii wyborczej, jakie KPN wydał średnio na jednego posła.

2) Rezygnację z mandatu poselskiego, gdyż nie reprezentuje Pan już swoich wyborców.

Jesteśmy zawiedzeni brakiem dotychczasowej pomocy od Pana dla Okręgu piotrkowskiego KPN.

Sądzimy, że jedną z powyższych decyzji podejmie Pan w miarę pilnie, jako człowiek prawego charakteru.

Z up. KAB Okręgu KPN
Jan Skrobisz

ZJAZD ORGANIZACJI MŁODZIEŻOWEJ KPN

W sobotę, 26 lutego 1994r. w Warszawie, w siedzibie Konfederacji Polski Niepodległej, odbył się Zjazd Ogólnopolski Organizacji Młodzieżowej KPN.

Przybyli delegaci z 28 Okręgów KPN. Obradom przewodniczył wiceprzewodniczący KPN Adam Słomka. Gośćmi Zjazdu byli przewodniczący KPN Leszek Moczulski i poseł Grzegorz Kaczmarzyk. Zjazd postanowił w najbliższym czasie zarejestrować Organizację Młodzieżową w sądzie w Warszawie. Pełnoletni delegaci złożyli swoje podpisy pod wnioskiem rejestracyjnym. Wybrano siedmioosobowe ogólnopolskie kierownictwo OM w składzie:

1. Mariusz Zbigniew Słowik - Warszawa - sekretarz OM KPN,

2. Adam Graczyk - Poznań,

3. Maciej Jankiewicz - Lublin,

4. Marcin Jaśkowiak - Zamość,

5. Daniel Kleczkowski - Gdańsk,

6. Adam Stalica - Katowice,

7. Michał Świtalski - Kraków.

Kierownictwo zajmie się opracowaniem statutu. W tym celu będzie się spotykało kilka razy w miesiącu w Warszawie, w budynku Sejmu. Członkowie kierownictwa do czasu uchwalenia statutu jednoosobowo zarządzają i reprezentują podległe im Okręgi Organizacji Młodzieżowej KPN. Będą także dokonywać inspekcji swoich Okręgów.

Mariusz Zbigniew Słowik - Sekretarz OM

WYBORY DO SAMORZĄDU WEDŁUG NOWYCH ZASAD

Do Sejmu trafił projekt nowej ordynacji wyborczej do rad gmin. Autorami projektu są posłowie SLD.

Projekt zmierza do ujednolicenia systemu wyborczego do wszystkich rad gmin bez względu na liczbę mieszkańców. Autorzy proponują odejście od dotychczasowej koncepcji podziału na gminy jedno- i wielomandatowe. Projekt zakłada, że wszystkie okręgi wyborcze stałyby się okręgami wielomandatowymi. W gminach do 10.000 mieszkańców teren gminy stanowiłby jeden okręg wyborczy. W większych gminach nastąpiłby podział na oddzielne okręgi i w zależności od liczby mieszkańców wybieranoby w nich od 5 do 10 radnych.

Te zmiany powodują odejście od wyborów większościowych w gminach i przejście na system proporcjonalny.

Utrzymana zostanie w mocy technika głosowania na listę przez wskazania na niej kandydata, którego się popiera.

Prawo zgłaszania kandydatów przysługiwałoby wyborcom zorganizowanym w komitety wyborcze, które mogą być także tworzone przez partie polityczne i organizacje społeczne.

W przypadku gdyby plakaty, napisy lub ulotki wyborcze zawierały informacje nieprawdziwe lub nieścisłe, osoby zainteresowane mogą domagać się przed sądem wydania zakazu publikowania takich informacji i konfiskaty tych materiałów. Zainteresowany może również wnieść do sądu wniosek o nakazanie sprostowania informacji, nakazanie publicznego przeproszenia pomówionego, nakazanie uczestnikowi wpłacenia kwoty do 20 milionów złotych na rzecz instytucji charytatywnej lub na rzecz osoby, która z takim wnioskiem wystąpiła. Tego typu sprawy będą rozpatrywane przez sąd rejonowy w ciągu 24 godzin.

Novum stanowi propozycja zawarta w art.84. Otóż jeżeli w wyniku podziału mandatów, jakaś lista wybor-

Zdecydowano wystawić 50 kandydatów na radnych we wszystkich praskich okręgach wyborczych. Kontakt z PS"NP" : lokal KSN ul. Targowa 44 m 18, tel. 19-36-40, lub tel. St.Szegda: 679-66-33, T.Szczepański: 674-78-28.

Konferencja prasowa odbędzie się dn. 16 III o godz. 17.00 w lokalu KSN ul. Targowa 44 m 18.

Tomasz Szczepański

PRZYGOTOWANIA DO WYBORÓW W BIAŁOGARDZIE

W dniu 21 lutego 1994 r. przy Białogardzkim Rejonie Działania KPN powstała Rada Programowa, która postawiła sobie za zadanie opracowanie programu rozwoju miasta Białogardu, oraz przedstawienia tego programu jego mieszkańcom przed najbliższymi wyborami samorządowymi.

W skład Rady wchodzą ludzie doświadczeni, z wysokimi kwalifikacjami, legitymujący się wyższym wykształceniem i wysokim stopniem zaangażowania społecznego. Są to nauczyciele, lekarze, inżynierowie i technicy oraz specjaliści d/s samorządowych.

Rada rozpoczęła już prace, a przewidywany termin opracowania programu przypada na koniec marca 1994 roku.

Białogardzki Rejon Działania KPN weźmie udział w wyborach samorządowych w koalicji ze ZZ "Kontra", Związkiem Rolników "Piast" oraz z PP Ekologiczną.

Ponieważ Rejon Białogardzki KPN swym zasięgiem obejmuje również miasta Połczyn Zdrój i Świdwin, również w tych miastach zostały podjęte takie same działania przedwyborcze.

Zapraszamy wszystkich, którym na sercu leży dobro i rozwój tych miast o osobisty wkład do opracowywania programu.

Nasze biuro rejonowe w Białogardzie – Plac Wolności nr 19 – przyjmuje zainteresowanych w piątki od godz. 15.00 – 17.00. W Świdwinie należy zgłaszać się do kierownika grupy działania KPN – pana mgr inż. Stefana Mazura lub do jego zastępcy – pana Adama Dude – prac. PKS. Natomiast w Połczynie Zdroju do kierownika grupy działania KPN – pana Józefa Jankowskiego – pracownika ZOZ.

Kierownictwo Białogardzkiego Rejonu Działania KPN zaprasza również do udziału w opracowaniu programu rozwoju wsi, mieszkańców Gminy Karlino, Sławoborze, Rąbino, Tychowo oraz Rymania.

Chcemy, by program rozwoju miast i wsi był naszym wspólnym programem. Stawiamy sobie jeden zasadniczy cel – poprzez rozwój gospodarczy – stop bezrobociu i stop narastającej biedzie w naszych miastach i wsiach.

Bogusław Szeląg
Kierownik Białogardzkiego Rejonu KPN

NA RZECZ SWOJEGO MIASTA

W dniu 7.02.94r. Józef Osiadacz, jako Szef Okręgu Skierniewickiego Konfederacji Polski Niepodległej wystąpił z wnioskiem do Urzędu Miejskiego w Żyrardowie o utwardzenie, do tej pory piaszczystej ulicy Działkowej. Do wniosku zebrał blisko 100 podpisów mieszkańców tej ulicy i okolicznych posesji. Dzięki temu KPN zyskała sympatię wielu osób.

Szef Okręgu Skierniewickiego KPN
Józef Osiadacz

SYMPATYCY W KRAKOWIE

W dniu 21.02.1994r. w Biurze Poselskim KPN w Krakowie odbyło się pierwsze zebranie Koła Sympatyków, na które przybyła liczna grupa spośród 50 osób, które złożyły "deklaracje sympatyka". Spotkanie prowadził Stefan Cekiera - Szef Okręgu Krakowskiego KPN, przedstawiając aktualną sytuację polityczną w

kraju i Okręgu. Długa dyskusja pokazała jak potrzebne są takie inicjatywy. Z tego powodu Kierownictwo Okręgu podjęło decyzję o stworzeniu Koła Sympatyków a także Klubu Dyskusyjnego przy KPN im. Andrzeja Szomańskiego, które dawałyby upust aspiracjom i ambicjom politycznym członków i sympatyków KPN.

Zachęcamy inne Okręgi do tworzenia Klubów Dyskusyjnych przy KPN. Służyłyby one wymianie poglądów nie tylko między Konfederatami a także innymi opcjami politycznymi. Uczestniczenie w zebraniach Klubu naszych przeciwników może przynieść efekty propagandowe, których nie sposób przecenić.

Sympatycy wyrazili chęć czynnego udziału w wyborach samorządowych, jako kandydaci do Rad Gminy i Dzielnic, a także deklarując wszelką pomoc w pracach kampanii. Częstokroć, jak dowodzi praktyka, praca sympatyków jest efektywniejsza od pracy członków KPN, z czego należy wyciągnąć wnioski.

Z-ca Szefa Okręgu Krakowskiego KPN
Michał Świtalski

75 rocznica śmierci pułkownika Leopolda Lisa-Kuli

Leopold Lis-Kula był oficerem I-szej brygady, pułkownikiem wojsk polskich i dowódcą wojsk polskich na Wołyniu. Był również komendantem POW na Korpus wschodni i komendantem POW na Ukrainę, Białoruś i Rosję. Uczestniczył w bitwach pod Krzywopłotami, Konarami, Jabłonką, nad Styrem, nad Stachodem, pod Brodami oraz w wystąpieniu przeciwko Niemcom w Babrujsku. Zdobywca Kukli, Krzemieniuchy, Uhnowa, Różyszcz, Porycha i Torczyna, obrońca Rawy Ruskiej, poległ na polu chwały niepokonany w ani jednej bitwie w wieku 22 lat.

Dnia 6 marca 1994 r., Związek Strzelecki "Strzelec" – Okręg Rzeszów, zorganizował obchody 75 rocznicy śmierci płk. Leopolda Lisa-Kuli. O godzinie 12.15 została odprawiona msza św. w kościele św. Krzyża w Rzeszowie. Po mszy oddział ZS "Strzelec" przemaszerował pod pomnik płk. Leopolda Lisa-Kuli, gdzie złożono wieniec i oddano hołd poległemu w walce o niepodległość Polski bohaterowi. Okolicznościowe przemówienie wygłosił Komendant Główny ZS "Strzelec" Leszek Moczulski. Uroczystości zakończyło spotkanie Leszka Moczulskiego z wyborcami w sali kameralnej Filharmonii Rzeszowskiej.

J. W.

W rocznicę śmierci ostatniego żołnierza II Rzeczypospolitej

W 50-tą rocznicę rozpoczęcia akcji "Burza" na terenie Inspektoratu AK Łomża oraz w 37 rocznicę śmierci ostatniego żołnierza II Rzeczypospolitej por. Stanisława Marchewki ps. "Ryba", Stowarzyszenie "Zapora" z siedzibą w Łomży oraz Łomżyński Okręg KPN zorganizowały uroczystości upamiętniające tamte wydarzenia.

Program obchodów obejmował mszę św. w Kościele Parafialnym w Piątnicy Poduchownej k/Łomży oraz złożenie wieńcy na grobie por. Stanisława Marchewki i na symbolicznym grobie mjr. Jana Tabortowskiego, ps. "Bruzda". Okolicznościowe przemówienie nad grobem por. Stanisława Marchewki wygłosił Szef Okręgu Łomżyńskiego KPN, Jacek Prusiński. W uroczystościach uczestniczyli działacze i członkowie Łomżyńskiego Okręgu KPN, członkowie Stowarzyszenia Zapora, przedstawiciele CKAB KPN, oddział ZS "Strzelec" w Łomży oraz zaproszeni przez organizatorów przedstawiciele ugrupowań centro-prawicowych.

J. W.

O polskiej polityce wschodniej we Włocławku

Dnia 7.03 stowarzyszenie "Civitas Christiana" i powstający oddział "Towarzystwa Pomost" we Włocławku zorganizowały spotkanie pt. "Trzy współczesne nurty polskiej polityki wschodniej". Referat tytułowy wygłosił niżej podpisany, po czym wywiązała się żywa dyskusja, w której udział wzięli działacze miejscowych struktur centroprawicy. Padł postulat kontynuacji tego typu spotkań.

Wyrazy uznania należą się kol. Dariuszowi Kołuckiemu, Szefowi Okręgu Włocławskiego KPN, który walnie przyczynił się do organizacji tego spotkania.

Tomasz Szczepański

Spotkania Poselskie

Poseł Piotr Aszyk odbył spotkania z wyborcami w Skarszewach (24.01.94 r.), Słupsku (31.01.94 r.). Na tych spotkaniach szczególne zainteresowanie budziły sprawy wynikające z obecnych rządów koalicji PSL i SLD i problem wzrastającego bezrobocia. Poruszono też sprawy związane z wyborami samorządowymi i uczestnictwem w nich KPN-u. Zebranych interesowało stanowisko Konfederacji w tak drażliwych sprawach jak bezrobocie, pomoc ludziom starszym oraz problemy mieszkaniowe. W Słupsku Piotr Aszyk spotkał się z wice Prezydentem m. Słupska Zbigniewem Wiczkowskim. Poseł przeprowadził rozmowę z przedstawicielami słupskich mediów. Jako członek Komisji Obrony Narodowej przedstawił warunki jakie stawiano Polsce aby mogła stać się członkiem NATO. Poseł omówił tzw. inicjatywę "Kościerzyna" o Funduszu Obrony Narodowej. Przedstawił także idee "Międzymorza". Spotkanie to odbyło się w bardzo przyjemnej atmosferze, natomiast prasa nieprzychylnie przedstawiła je swoim czytelnikom. Tego samego dnia odbył się dyżur poselski a po jego zakończeniu spotkanie z członkami Okręgu Słupskiego KPN.

Wiodącym tematem spotkania z członkami Okręgu było przygotowanie struktur do wyborów samorządowych. Ze szczególnym zadowoleniem zebrani przyjeli wiadomość o konfliktach w koalicji SLD-PSL i możliwości rozpadu samego SLD.

* * *

20 lutego 1994 r. w Stalowej Woli odbyło się spotkanie posłów Klubu Parlamentarnego KPN zaproszonych na uroczystości związane z X rocznicą śmierci Zbyszka Tokarczyka. W spotkaniu zorganizowanym przez RD KPN Stalowa Wola i ZR ZZ "Kontra" wziął udział K. Kamiński, D. Wójcik, A. Kaźmierczak oraz R. Burski. Na wstępie K. Kamiński przedstawił obecną sytuację społeczno-polityczną Polski, zwrócił uwagę na rozbieżności w koalicji rządowej oraz sprzeczności pomiędzy obietnicami wyborczymi a realizowanym programem gospodarczym. Następnie omówił sytuację regionu nawiązując do koncepcji reaktywowania COP-u, ochrony Zagłębia Siarkowego. Jako drugi zabrał głos Dariusz Wójcik, który przedstawił projekt ustawy budżetowej i wyjaśnił jakie zastrzeżenia wnosi KP KPN do tej ustawy. Omówił aferę związaną z Bankiem Śląskim i zwrócił uwagę na inne tego typu przypadki których dotychczas nie wyjaśniono a winnych nie ukarano.

Po tym wprowadzeniu zebrani zadawali pytania które dotyczyły szans KPN w następnych wyborach, możliwości wydania przez KPN ogólnopolskiego pisma, spraw związanych z pozwaniem przez Leszka Moczulskiego panów Macierewicza i Olszewskiego, losem ustawy o dodatkach branżowych.

Atmosfera w czasie spotkania była bardzo dobra, wystąpienia posłów KPN przerywano kilkakrotnie oklaskami licznie zgromadzonych mieszkańców Stalowej Woli.

* * *

21 lutego 1994 r. w Radzyniu Podlaskim odbyło się spotkanie posła Krzysztofa Kamińskiego z KAB-em Okręgu i członkami KPN. Zebrani prosili o pomoc w zaproszeniu pana Przewodniczącego KPN do Radzynia Podlaskiego, zgłoszono też prośbę o udostępnienie wydruków z głosowań. Pytano również jak przedstawia się frekwencja na obradach Sejmu i kiedy zakończy się proces L. Moczulskiego wytoczony A. Macierewiczowi i J. Olszewskiemu.

Krzysztof Jankowski

Lokal KPN w Zduńskiej Woli

Rejon Działania KPN Zduńska Wola, Okręg Sieradzki, posiada własną siedzibę.

Dnia 2 lutego b.r. otwarto biuro Rejonowe KPN przy ul. Łaskiej 4/1 usytuowane w centrum miasta.

Zduńska Wola jest największym miastem województwa sieradzkiego. KPN w mieście i w rejonie Zduńsko-Wolskim posiada wielu sympatyków i zwolenników linii programowej Konfederacji. Potwierdzeniem tego jest fakt poparcia naszych kandydatów do Sejmu i Senatu RP w ostatnich wyborach przez kilka tysięcy osób.

Otwarcie siedziby KPN spotkało się z aprobatą społeczeństwa. Doświadczamy każdego dnia wielu dowodów sympatii, poparcia i zrozumienia dla przedsięwzięć Konfederacji i Klubu Parlamentarnego KPN w Sejmie RP.

Tą drogą pragnę podziękować naszym członkom za pomoc w remoncie lokalu i organizacji biura, a szczególnie p. Andrzejowi Matańce za udostępnienie własnego pomieszczenia na nasze potrzeby.

Funkcjonowanie biura KPN pozwoli nam na bardziej systematyczną pracę partyjną, większy kontakt ze społeczeństwem a w najbliższym czasie lepsze przygotowanie się do wyborów samorządowych.

Łączę pozdrowienia dla wszystkich Konfederatów

Józef Matusiak
Kierownik Rejonu Działania

KPN - CZARNY KOŃ MISTRZOSTW

2 marca rozegrano w Warszawie turniej piłki nożnej drużyn Klubów Parlamentarnych. W składach piłkarskich znaleźli się zarówno posłowie jak i pracownicy Klubów i biur poselskich. Do ostatniej chwili stał pod znakiem zapytania występ Unii Demokratycznej, która nie była w stanie skompletować składu na mistrzostwa.

Duże kluby parlamentarne (SLD, PSL) i średnie (UD i UP) należały do zdecydowanych faworytów rozgrywek. Tymczasem już pierwsze mecze przyniosły niespodzianki.

Drużyny podzielono na dwie grupy, których zwycięzcy mieli spotkać się w finale. Wszystkie mecze sędziował sędzia klasy międzynarodowej - Michał Listkiewicz, zaś z trybun mecze obserwował Prezes PZPN Kazimierz Górski.

W grupie I znaleźli się KPN, SLD i UD, w grupie II - PSL, BBWR i UP.

W grupie pierwszej KPN pokonała Unię Demokratyczną 2:1. Kiedy bramkarz UD wyciągał drugi raz piłkę z bramki, kibice Konfederacji wznieśli złośliwy okrzyk: PO PIERWSZE GOSPODARKA...

W kolejnym spotkaniu UD pokonało SLD 2:0. O awansie do finału miał zadecydować mecz KPN - SLD.

Przed tym spotkaniem Leszek Moczulski powiedział: Musimy im dokopać. Moczulski był jedynym liderem partii, który wziął czynny udział w rozgrywkach. Biegał po boisku w koszulce na której widniała jego karykatura jako krogulca z "Polskiego ZOO" i stworzył nawet dwie groźne sytuacje podbramkowe w meczu z UD, ale gola nie strzelił.

Mecz KPN - SLD wzbudził najwięcej emocji. Atmosfera była czysto sportowa. Z chwilą gdy zawodnicy wbiegli na boisko piłkarzy SLD przywitano skandowaniem "Precz z komuną", "Sowieci do domu" itp. KPN ostro ruszyła do ataku i już po pierwszych pięciu minutach prowadziła 2:0. Na trybunach kibice śpiewali "Ole, ole, ole - nie damy się - komunie". KPN strzelała kolejne bramki. Przy prowadzeniu 4:0 w ostatniej minucie SLD zdołała strzelić jednego gola. Niespodziewanie dla wszystkich KPN trafiła więc do finału.

W grupie II PSL odniósł dość łatwe zwycięstwo nad Unią Pracy (dobry mecz rozegrał poseł Jacek Soska). Siedzący na trybunie Ryszard Bugaj miał skrzywioną minę. Następnie po bezbarwnym meczu PSL zremisował z BBWR-em 0:0. BBWR miał jeszcze szansę wejścia do finału lecz po zaciętym meczu przegrał

nieznacznie z UP. Na boisku szalał bezskutecznie przewodniczący Klubu BBWR - Andrzej Gąsienica-Makowski. Do finału z grupy awansował PSL wyprzedzając UP lepszą różnicą bramek.

Finał KPN - PSL przebiegał pod dyktando Konfederatów. Bramkarz PSL-u dwoił się i troił. Praktycznie przez cały czas PSL pozostawał w obronie. Niestety bramka PSL-u była jak zaczarowana. Piłka raz po raz ocierała się o poprzeczkę lub słupki. Ostre strzały, szybka i widowiskowa gra zyskały KPN-owi dużo sympatyków. Mecz zakończył się jednak remisem 0:0. Zamiast dogrywki wykonano rzuty karne. Skuteczniejsi okazali się parlamentarzyści PSL-u wygrywając w karnych 4:3. Nam jak zwykle pozostała tylko moralna satysfakcja, że byliśmy lepsi.

Po zakończeniu rozgrywek rozegrano spotkanie reprezentacji koalicji rządowej (z udziałem BBWR) z reprezentacją opozycji pozaparlamentarnej, której trenerem był Jan Parys, lider Ruchu III Rzeczpospolitej. Opozycja pozaparlamentarna zwyciężyła koalicjantów 5:2.

WYNIKI MECZÓW

GRUPA I

KPN - UD

2 : 1

Bramki dla KPN strzelili:

Dariusz Wójcik - 1

Piotr Gogosz - 1

KPN - SLD

4 : 1

Bramki dla KPN strzelili:

Piotr Gogosz - 2

Andrzej T. Mazurkiewicz - 1

Marek Łukasiak - 1

UD - SLD

2 : 0

GRUPA II

PSL - UP

3 : 0

PSL - BBWR

0 : 0

UP - BBWR

3 : 2

FINAŁ

KPN - PSL

0 : 0

rzuty karne 3 : 4

Z rzutów karnych bramki dla KPN strzelili: Andrzej Czajka, Maciej Wardawy i Marek Łukasiak. Przez litość nie podamy kto nie strzelił karnych dla KPN-u.

MECZ O TRZECIE MIEJSCE

UP - UD

2 : 0

MECZ O PIĄTE MIEJSCE

SLD - BBWR

2 : 0

Drużyna KPN występowała w następującym składzie: Leszek Moczulski (Przewodniczący KPN), Dariusz Wójcik (członek Rady Politycznej KPN, poseł), Krzysztof Kamiński (członek Rady Politycznej KPN, poseł), Andrzej Tadeusz Mazurkiewicz (członek Rady Politycznej KPN, Rzecznik Prasowy KPN), Wojciech Błasiak (poseł), Grzegorz Cygonik (poseł), Andrzej Czajka (poseł), Kazimierz Wilk (poseł), Leszek Smykowski (poseł), Grzegorz Kaczmarzyk (poseł), Krzysztof Laga (poseł), Maciej Wardawy (pracownik klubu), Zenon Barejko (pracownik biura poselskiego), Marek Łukasiak (pracownik klubu), Piotr Gosz (pracownik biura poselskiego).

A.T.M.

Panu

Zbigniewowi Czerniawskiemu

Szefowi Okręgu KPN – Jelenia Góra, głębokie wyrazy współczucia z powodu śmierci

MATKI

składają:

Rada Polityczna KPN
Centralne Kierownictwo Akcji Bieżącej KPN
KAB Obszaru XI KPN
KAB Okręgu KPN – Jelenia Góra
Koleżanki i koledzy
z Konfederacji Polski Niepodległej

KOMUNIKAT

Dnia 19.03. 1994 r. odbędzie się Zjazd Delegatów Polskiej Partii Ekologicznej–Zieloni o godz. 12.00 w siedzibie KPN Warszawa, ul. Nowy Świat 18/20.

KOMUNIKAT Wydziału Organizacyjnego CKAB KPN

Sprawozdania finansowe z Okręgów, które dotychczas – zgodnie z instrukcją Szefa CKAB KPN nr 6/93 – Szefowie Okręgów byli zobowiązani składać w Centrali pomiędzy 25-30 każdego miesiąca, od chwili ukazania się niniejszego komunikatu winny być sporządzane po zakończeniu miesiąca a do Centrali przekazywane w terminie do 10-go następnego miesiąca.

KOMUNIKAT

Prosimy o przedstawienie do redakcji "BI" następujących danych z Okręgów KPN:

– osoba odpowiedzialna za prowadzenie Okręgowego Biura Informacji (wraz z numerem telefonu do biura KPN i telefon domowy)

– dyżury w biurze, przedstawiciela Okręgowego BI (dzień i godzina)

– jeżeli Okręg wydaje pismo prosimy przesłać po jednym egzemplarzu

Biuro Prasowe KPN

KOMUNIKAT WYDZIAŁU ORGANIZACYJNEGO KPN

Wydział Organizacyjny powraca do systemu przesyłania materiałów KPN drogą kolejową. W związku z powyższym należy wyznaczyć w Okręgu osobę odpowiedzialną za systematyczny odbiór przesyłek z PKP.

KOMUNIKAT

Prosimy o przekodowanie faxów tam, gdzie jeszcze nie zostały przekodowane po kampanii wyborczej. Chodzi o zmianę napisów "Operacyjny Sztab Wyborczy KPN" drukowanych na przesyłkach faxowych, na napisy "Konfederacja Polski Niepodległej – Okręg (nazwa Okręgu)."

Druk:	CENTRALNE KIEROWNICTWO AKCJI BIEŻĄCEJ	Numer zamknięto:
Dział	WARSZAWA 00-920, ul. Nowy Świat 18/20	10.03.1994
Poligrafii	tel: 26-40-02, 26-40-03, fax: 26-14-00	Oddano do druku:
KPN	Redagują: Andrzej Tadeusz Mazurkiewicz, Jerzy Wawrowski	10.03.1994